



KURIER Wileński

ŚRODA, 10 LUTEGO 1993 R.
Nr 26 (12050)

14 LUTEGO — WYBORY PREZYDENTA RL I PODWILEŃSKICH SAMORZĄDÓW

A. Brazauskas o rodzinie i sobie

Na spotkaniu wyborczym ze społeczeństwem Olan Algirdas Brazauskas powiedział, że jego córka Austre Usonienė poda do sądu Stasys Urniežiusa za cytowanie słów kandydata na prezydenta, oczerzienie rodziny w publikacjach „Lietuvos aidas“.

W roku 1990 Stasys Urniežius był jednym z trzech kierowników, którzy towarzyszyli dziecku w podróży turystycznej do Grecji. Podróż zorganizowała ówczesna premierka Kazimiera Prunskienė. W grupie 23 dzieci była też wnuczka Algirdasa Brazauskasa Andre Usonyte. Stasys Urniežius w „Lietuvos aidas“ pisał, że w czasie podróży był on komunistą zaadoptować Andre Usonyte.

Algirdas Brazauskas określił to jako kłamstwo. Do paszportu tej osoby towarzyszącej ów-

czesnie wklejano kartki z metryką i zdjęciami dzieci. W paszporcie Stasysa Urniežiusa było 7 lub 8 takich wklejek.

Tymczasowy prezydent twierdził, że w okresie kampanii wyborczej rozpowszechnia się wiele kłamliwej informacji o nich i jego rodzinie.

Na pytanie pewnej wyborczyni, czy kandydat na prezydenta będzie tak samo wierny Litwie, jak i swej żonie, Algirdas Brazauskas odpowiedział: „O wierności Litwie możecie sądzić z mojego życia. Było ono prześwietlone ze wszystkich stron, jak rzadko kogo. A co do wierności żonie, to przecież ona nie powiedziała, kto jest wierny, a kto nie. Nie chcielibyśmy, aby inni za nas rozstrzygali te sprawy, a tym bardziej dramatyzowali. Nie ten wiek...“

Algirdas Brazauskas jeszcze raz zaprzeczył pogłoskom o domu zbudowanym w czasie blokad, Mam mieszkanie w Wilnie, w którym teraz żyje córka z rodziną, powiedział on. To moja cała nieruchomości.

Dla interesujących się tym, ile Algirdas Brazauskas wypija, kandydat na prezydenta odpowiedział: „Tyle, ile średnio obecnego teraz na sali“.

Jakie jest uposażenie Algirdasa Brazauskasa? Takie, jakie miał Vytautas Landsbergis. Gdyby został wybrany na prezydenta, otrzymywałby około 50 tys. talentów.

Algirdas Brazauskas zapewnił, że nie ma problemów ani w życiu osobistym, ani w rodzinie.

(ELTA)

S. Lozoraitis w Prenach i Olicie

Podczas spotkania z mieszkańcami miasta i rejonu Preny Stasys Lozoraitis pokrocie opowiedział o obowiązkach przyszłego prezydenta, odpowiadał na pytania, jego zdaniem, da prezydenta najważniejszą jest to, aby szanować niepodległość Litwy, pilnować, aby przetrzeżano ko-

stytucji, człowiekowi zagwarantowano wszystkie prawa. Na rzecz pretendenta do urzędu prezydenta agitowała jego żona, fani w Prenach lekarz Ina Peiziene i proboszcz preński monsignor Juozapas Užupis.

W drodze do Olity Stasys Lozoraitis spotkał się z mieszkań-

cami miasteczka Simnas. W stolicy Dziukil po złożeniu kwiatów przed pomnikiem Anioła Wolności rozmawiał z młodzieżą mieszkającą w hotelach robotniczych Olickiego Kombnatu Bawelnianego, wieczorem spotkał się z mieszkańcami miasta.

(ELTA)

W co tu grane?

WYBORY DO RAD REJONOWYCH JESZCZE NIE ROZPOCZĘŁY SIĘ

Pejzmistyczny nastrój ogarnął naszą ekipę redakcyjną po kolejnej wczorajszej wyprawie do siedziby wyborczych rejonów wileńskich i sołectniczego, gdzie do rad rejonowych, gdzie odbywały się przebiegające wybory w rejonach. Sygnalizowane stworzone mieszkańcom walecznej w kopertach, jak przeliczyć ustawodawstwo. Komentując przewodniczącą wileńskiej komisji wyborczej Viena Baltusyte („K.W.“) 9 lutego niedzielną będą nadrocznością rozpoczął się głosowanie. Jednak, niestety... „Weźcie z rana Rudomino. W ośmiu funkcjach komisji wyborczej nr 14 nie było żadnych napisów informacyjnych. Słowem, nic nie przypominało o wyborach, są tylko świeży punkt, nie zastaliśmy komisji wyborczej. Co prawda, wybraliśmy, że wśród mieszkańców dwaj góracie przedmiotem rudomiano. Przypadkowo na trasie kłuki za swego kłuka Jerzego Zukowakiego, niepokoił ich to, że w Wilnie, reprezentujący ZPL, który reprezentują, ich zdaniem, nie str. 2)



NA ZDJĘCIACH: wyborcy z Jaszun już będą wiedzieli, gdzie wybierać rady rejonowe, natomiast rudomiano, niestety...
Fot. W. Charlin

Nowiny dnia

DZIS — WCZORAJ — PRZEDWCZORAJ

POWSTAŁA FUNDACJA LITEWSKO-WŁOSKA

Przedwcześniej w Wilnie minister spraw zagranicznych Litwy Povilas Gylys i ambasador Włoch Franco Tempesta podpisali porozumienie w sprawie utworzenia międzynarodowej Fundacji Litewsko-Włoskiej. Dwustronna fundacja będzie rozdzielala środki otrzymane od rządu włoskiego na pomoc Litwie.

BANKOWCY JAPONSCY EGZAMINUJĄ MINISTRÓW LITEWSKICH

Na Litwę przybyła delegacja japońskiej misji studiów przemysłowo-ekonomicznych w Europie, której przewodniczył prezydent Transs-Tokyo Bay Highway Corporation Akira Oka. Przyjął ją minister finansów Republiki Litewskiej Eduardas Vilkelis i minister gospodarki Julius Veselka.

Zarówno w jednym, jak i drugim ministerstwie goście zaspali ministrów pytaniami. Goście interesowali się sytuacją finansową i gospodarczą Litwy, produkcją, bankami, bezpieczeństwem inwestycji zagranicznych.

Z PONIEDZIAŁKOWYCH BRIEFINGÓW

Lider opozycji, a jednocześnie członek delegacji Litwy do Rady Europy V. Landsbergis na briefingu opozycji powiedział, że 14 lutego Litwa powinna być przyjęta do Rady Europy jako pełnoprawny członek. Inny przedstawiciel tej samej delegacji Litwy A. Sakalas na innym spotkaniu z dziennikarzami zaznaczył, że przynależność naszego państwa do Rady Europy nie będzie uzależniona od tego, jakie siły będą rządziły w Litwie — lewicy czy prawicy, byle ta władza była demokratyczna.

DOLARY — DO BANKU LITEWSKIEGO

Zapasy waluty wymienialnej Banku Litewskiego uzupełnił kilkadziesiąt milionów dolarów USA. Rozporządzeniem rządu Ministerstwo Finansów do rezerw bankowych powinien przekazać środki otrzymane ze Szwecji za złoto Litwy. Prócz tego, 23,05 mln dolarów USA, które wysygnował Międzynarodowy Fundusz Walutowy dla Funduszu Stabilizacji i tąd, odtąd będzie na koncie Banku Litewskiego.

TEMAT — DIASPORA ROSYJSKA

W Wilnie bawią przewodniczącą Konfederacji Klubów Słowiańskich Fiodor Szełow-Kowiedajew i przedstawiciel Klubu Słowiańskiego w Niemczech Aleksander Rar. Organizatorzy Litwa z zrzecza diasporę rosyjską, mieszkającą poza granicami Rosji i konsoliduje ją do współpracy kulturalnej, gospodarczej, troszczy się o zachowanie narodowości i prawosławia. Goście przybyli na Litwę, aby nawiązać kontakty z tymi rosyjskimi organizacjami społecznymi, które mogłyby włączyć się do działalności konfederacji. Ze środków swych funduszy konfederacja wspiera rosyjskie szkoły za granicą, rekonstrukcję cerkwi, pomaga w przedsiębiorczości.

EKSPREMIER — PRZYSZŁY AMBASADOREM

W ślad za „Frankfurter Rundschau“ komunikujemy, że „Ekspremier“ Litwy Kazimiera Prunskienė po wyborach prezydenta Republiki Litewskiej będzie ambasadorem w Bonn. Kandydat DPPL Algirdas Brazauskas przez tę nominację pragnie rozwijać więzi Wilna i Bonn. W piątek potwierdził to w Wilnie rzecznik A. Brazauskasa. (...)

POLITYCZNE EMOCJE PRZED KATEDRĄ WILEŃSKĄ

Mineło 4 lata odkąd konsekrowano Wileńską Bazylikę Archikatedralną, której przekazanie wiernym ogłosił ówczesny pierwszy sekretarz KC KPL A. Brazauskas.

W minioną niedzielę przed świątynią można było przeczytać plakaty o takiej treści: „W archikatedrze nie ma krzesła dla Brazauskasa“, „Nie wpuszcimy faryzeusza Brazauskasa i jego TV do świątyni“. Zbliżała się msza św. i na placu gromadziło się coraz więcej ludzi, którzy nie śpieszyli do wnętrza Bazyliki. Wiedząc nie czekali na pojawienie się A. Brazauskasa. Ponieważ ten się nie pojawił przez tłum przeszło: „Przetrząsł się“...

NIE KOMPROMITOWAĆ PRETENDENTA

Środki masowego przekazu od dziś nie mają prawa drukować ani kompromitujących materiałów na jednego lub drugiego kandydata na Prezydenta Litwy. Zgodnie z art. 42 ordynacji wyborczej odpowiedź na ten lub inny zarzut opublikowany w prasie lub podany w radiu czy telewizji ma być zamieszczona 5 dni przed wyborami.

Na podstawie inf. własnych, ELTA, środków masowego przekazu

W okolicy 10 hektarów w okolicach
Starowarowa znalazło się na
terenie miejskiej zabudowy
miejscowe jeszcze w 1991 roku.
Wtedy upłynęło wiele wody
pod mostem, wysoką kalną przesy-
łące łamy gazet krytyczne
prowokowały pod adresem
miejscowych „wielkiego Wil-
na” i innych
jab również
Kal Litwą nawet roz-
prownie z en-

100 hektarów w okolicach
znalazło się na
zabudowy
jeszcze wiele wody
Włocławku, wysoką łaską przesz-
łyśmy gazet krytycz-
nie, pod adresem
wielkiego Wil-
nów, również innych
Całą Litwę nawet roz-
szerzyć zaczęliśmy z en-
tuzjazmem, z których
to nasze miasta pod
powierzchni prze-
jęły wielomilionowy
Londyn czy Tokio. U-
niósł natomiast, uśmie-
chając się pod wąsem, zaga-
niamy łaskomy kawałek po
sprzedaży plany
podpisywali pod nimi
starali się o uchwały
wyszystych władz, które
projektom nadałyby moc
prawną.

Przypominam od czego to
szło. Biezęło. Pewien docent
Wileńskiego
miał pragnienie aby żyć
w królestwie cywilizowa-
nym, pracować w mieście,
namiast w wi-
uczoność. Uczoność
wale nie interesowała
z przewidywa-
tę zabudowę ogrom-
ni stanowią cżyż
w owym 1990 ro-
nia była kolchozowa,
a więc nieczywa.
wzruszono go również to,

Realia wsi

kosztem wsi. Wyjątkowo fałszywie brzmiały w projekcie „wielkiego Wilna” słowa o przydzielaniu w pierwszej kolejności parceli „rozkochanym w ziemi” mieszkańcom miasta. Naturalnie, że miłośność jest wielką siłą. Ale co robić z tubylcami?

Przedstawiciele miasta uczestniczyli w sesjach Rad gminnych sondując ostrożnie stosunek do nowych granic Wilna. Odpowiedź była jednopoznaczna: najpierw wróćcie nam ziemię, a potem będziemy rozmawiali. Wtedy władze miejskie poszły po leniowsku — inną drogą: jesienią 1991 roku opublikowały uchwałę nr 120 o nowych granicach Wilna z włączeniem terytorium rejonu

zu trockiego do granic parku narodowego - historycznego. Jeżeli spojrzeć na to odrobina humoru, to uchwałę można określić jako „akt jawnej agresji” na Troki. Jak gdyby jedno księstwo zachwycił uderzeniem zagarnęło część drugiego. W średniowieczu spór między feudałami zwykle rozstrzygał suweren. W naszych czasach natomiast „z góry” od premiera rządzu rozleгло się spokojnie: — Ziemi wystarczy wszystkim!

Właśnie wtedy powstał plan budownictwa w pierwszej kolejności, opracowany przez Zarząd Urbanistyki i Architektury, a także instytut projektowania podpisany przez głównego architekta stolicy w ostatnim dniu 1991 roku.

Ten plan poniekąd jeszcze nic nie znaczy bo czy to ma być projektowano na papierze? Jednakże 7 lutego 1992 roku pojawia się uchwała rządu Litwy, która głosi między innymi, że państwo w parcele gruntowe o powierzchni co najmniej 0,3 ha przekazywane są nieodpłatnie na budownictwo indywidualne osobom, (które miały ziemię na prawach własności prywatnej), na terenach budowy pierwszej kolejności do rozszerzenia miast.

Niewielki odstęp czasu w

sporządzeniu i podpisaniu tych dokumentów nasuwa myśl, że szykowano je jednocześnie. Uchwała rady miejskiej — plan — uchwała rządu nastąpiły kolejno z taką szybkością, że Rada Najwyższa nie zdążyła zareagować na protest Samorządu trockiego, złożony po pierwszym „akcie agresji”.

Zatem sytuacja się wyjaśniła. Były właściciel ziemi, który uważał, że pozostaje pod ochroną ustawy „o ciągłości własności” do lipca 1940 roku¹, ma pożegnać się z nadzieją na uzyskanie gruntów swoich lub ojcowiskich. Może tylko być mowa o „rozsądnej kompensacji”. Co to znaczy w warunkach inflacji — nikt nie może odpowiedzieć. Miejscowi mieszkańcy przypominają, że w okresie przedwojennym hektar kosztował tyle samo, co 10 krów. Tu nikt nie zamierza płacić chłopom,

— Ale ziemi też nie wolno zwracać: włączono ją do planu pierwszoplanowego budownictwa miejskiego. Na jakiej podstawie? Na podstawie uchwały Rady Miejskiej. Dlaczego Rada Miejska rozporządza się cudzą ziemią? Bo bardzo się chce. Wynika więc, że skoro bardzo się chce, to można...

— Tak więc wychodzi, że żyliśmy i żyjemy w państwie, gdzie urzędnik nie ma żadnych granic — powiedział mi w gminie karackiej. Jej starosta Anatol Markowski zajęty jest teraz, bo

„wybija” w najwyższych sferach zeżłozenie na odciecie pięciu hektarów od gruntów włączonych do planu zabudowy miejskiej. Trzeba umożliwić dziesiątkom mieszkańców wsi Górale wzniesienie sobie domów zanim miastowi nie zabudowali wszystkiego swymi willami. Miasto czując się gospodarzem sprzeciwia się. „Gdy rozplanujemy wszystko i jak należy sporządźmy projekty, to ówć może pozostanie również coś dla miejscowych. Trzeba było myśleć wcześniej!..” — usłyszał w odpowiedzi starosta. Ale ostatnie odwieziny sejmu dało pewną nadzieję: „podobno dopydamy się, że 30 proc. wywłaszczonej ziemi pozostanie do dyspozycji „tubylców”, tejon rozdzieli ją według własnego uznania. Dziwnie, bo zabrano 100 proc., a zwróca 30. Ba, z pozorem wielkiej łaski. I czy w ogóle zwróca?

Urodzony w Góralach młody robotnik Kazimierz Szamatowicz wcale nie zawinił, że w okresie koncentracji produkcji urzędnicy uznali jego wieś za nieperspektywiczną i nie pozwalali tam budować. 7 lat pracował w Wilnie, mając nadzieję, że otrzyma mieszkanie, ale wrócił z niczym. Teraz czeka zezwolenia (z tegoż Wilna) na budowę domu, bo ciano w piątek, z trojgiem dzieci w jednym pokoiku starego ojcowskiego domu.

Ech, Kaziku, głaczego zosta-
łaś robotnikiem? Trzeba by-
ło zostać docentem. Bez żad-
nych kłopotów miałbyś wła-
sny kawałek ziemi nad brze-
giem Waki, pod malownic-
zym lasem. Ale już późno.
Teraz czekaj, może dadzą...
Starosta się uparł i nie pod-
pisuje żadnych planów już
od dwóch lat. Dopóki, po-
wiedział, wszyscy miejscowi
potrzebujący domów nie o-
trzymają parcel, nie pozwolę
budować się nikomu z mia-
sta.

Trzymaj się, starosto! W Tobie cała nadzieja.

Jerzy SOBLIS

Rejon trocki

LICZNIKI Z NOCNA TARYFA

Ostatnio w prasie ukazało się ogłoszenie o instalacji liczników o dwóch taryfach. Skontaktowaliśmy się z przedsiębiorstwem „Vilniaus elektros tinklai“, które udzieliło nam poniższej informacji.

Zainstalowanie takich przy-
ządów pomoże zaoszczędzić prze-
datki za światło tym osobom,
które dużo korzystają z energii
elektrycznej w ciągu całej do-
tych doby. Obowiązują tu dwa re-
żimy — dwie taryfy. Czyli za
dzienny reżim od godz. 7 do 23
płaci się normalnie 5,4 talona, na-
omiast od 23 do 7 rano — 3 ta-
lony za kilowat. Latem reżim no-
cny będzie przeniesiony o go-
dziny 22 do 6 rano Zainstalowa-
nie takiego licznika kosztuje na
dzisiejszy 1150 talonów,
najmniej jednak się zdobyć lic-
nik. Wytwarza je Wileński Zakł.
Ad Elektronicznego Sprzętu Pomi-
arowego. Tam też jest wyspecjal-
izowany sklep. Dotychczas licznik
zobowiązków 7 tysięcy talonów. W
przyszłości w dniach cena jego
zrósłaby do 9,5 tys. talonów. Ale
to już zupełnie w sklepie go
nie ma.

Jeżeli kto ma już takowe i chce je zainstalować, powinien się zwrócić do służby „Vilniaus elektros tinklai“, codziennie od godz. 9 do 17. Telefon 35-58-37. Od początku wprowadzenia tej usługi zarejestrowano tu 911 klientów. Czy się opłaci, obliczcie sami.

Inf. w/

Treasy byłego miasteczka
w powiatu w Podbrodziu
znaczyły gospodarza. Z że-
nanych bram znikały pie-
niężne gwiazdy, opu-
stały koszary, inne budy-
nki, których część wzniesio-
no jeszcze przed wojną.
Wielką wywieziono liczbę
strzel: czołgi, samocho-
wy wyposażenie wojskowe.
W poligonie nie rozlegają
się wybuchy, strzały.
Wojsko odeszło. Można
byłoby się tylko

Były poligon grozi nieszczęściem

specjalna komisja rejonu święciańskiego w składzie głównego ekologą S. Zakarewiciusa, zastępcy naczelnika Leśnictwa Nowoświęciańskiego P. Brazauskasa oraz inspektora ochrony środowiska naturalnego N. Stracha szczegółowo zapoznają się ze stanem ekologicznym, „porządkami” pozostawio-
nymi na poligonie.

Malownicza Żejmiana do niedawna uważana była za najczystsza rzekę na Litwie. Ale już wtedy było to nieprawdą. Na prawym jej brzegu niekontrolowani przez nikogo sowieccy żołnierze urządzili zyspisko: zużyte opony, puszkę po konserwach, nieprzydatne części zapasowe do sprzętu wojskowego itp. Trujące wycieki latami płynęły i nadal spływają do rzeki, zanieczyszczając ją.

Nie lepiej jest w pobliżu koszar, pomieszczeń gospodarczych polygonu. Między innymi hodowano tu trzodę na potrzeby żołnierskiej kuchni. Zryte gąsienicami czołgów pola, lasy, liczne pokaleczone drzewa, gleba zanieczyszczona resztkami paliw. Takie „dziedzictwo” pozostało też na pod-

brodzkim poligonie. Poza tym te mocno zdewastowane pomieszczenia dotąd nie uzyskały prawdziwego gospodarza. Majątek nadal rozkrada niesumiejni ludzie

Najstraszniejsze jednak jest to, że istnieje realna możliwość powtórzenia się wypadków, który opisałem powyżej. Komisja wykryła w letnich koszarach na poligonie pociski, miny, mnóstwo amunicji. Przypuszcza się, że materiały wybuchowe są ćwiczebne i nie stanowią zagrożenia. Ale gdzie jest pewność, że właśnie tak jest? Na pytanie to mogą odpowiedzieć jedynie specjaliści. A tu ich nie ma. Poligonem opiekują się jedynie Leśnicy Leśnictw Nowosiwciańskiego i Niemenczyńskiego. Naturalnie, że nie oni są tu znawcami od urządzeń wybuchowych.

Dodajmy jeszcze, że polygon liczy ponad 1000 hektarów lasów, zarośli, zagajników, bagien. Tu strzelano, eksplodowały miny przez dziesiątki lat. Ziemia naszpikowana jest odłamkami. A ile min i pocisków nie wybuchło?

Prócz poligonu, ponad 15 tys. hektarów należało do dla nabycia na warunkach ulgowych solidnego budynku tyłko gazecie państwowej „Lietuvos aidas”. Przedstawili oni propozycję dotyczącą zapewnienia pomieszczeń tym redakcją ich wykupienie bez naruszenia ustaw. Premie zgodził się rozstrzygnąć sprawę na jednym z najbliższych posiedzeń rządu. Zdaniem redaktora gazety „Tiesa” Domasa Snitkasa, można by było obniżyć cenę tych wydań periodycznych, gdyby rząd uwolnił je od podwójnego podatku akcyzowego, który trzeba płacić

tak zwanego leśnictwa woj-
skowego. Nikt dokładnie
nie wie, co działo się na
tym terytorium. Wszystko
wszak, co chociażby w naj-
mniejszym stopniu dotyczyło
spraw wojskowych, było os-
łonięte tajemnicą.

W pobliżu niebezpiecznie-
go tryzatorium biegnie kolej.
Z trzystanku do poligonu
jest blisko. Grzybiarze, po-
wracający z pełnymi kosza-
mi, na pytanie, gdzie na-
zbierały tyle grzybów, rów-
nież dawniej odpowiadali:
„Na poligonie”. Niektórzy
potrąfili przeczolgać się
pod drutem kolczastym, omi-
nając warty. Teraz zapewne
nie będą musieli tego robić.
Ale ziemia przecież kryje
niespodzianki, za które moż-
na zapłacić życiem.

Tak więc obca armia ode-
szła, ale niepokój został.
Nowi gospodarze poligonu
— leśne gospodarstwa przy-
stąpiły do porządkowania
terenu: czynią, co w ich
mocy. Jednakże nie są w
stanie unieszkodliwić ewen-
tualnych ukrytych materia-
łów wybuchowych. Do prze-
czyszczenia terenu najpierw
potrzebni są tu specjaliści,
saperzy ze służby ochrony
kraju. I im prędzej przy-
stąpią do tego, tym lepiej.
Pracy jest wiele.

Nikolaj NIEZAMOW
Rejon święciański

za usługi przedsiębiorstw poligraficznych i kolporterów.

Redaktorzy mówili, że również reprezentacyjny Dom Prasy powinien być wykorzystywany efektywniej. Ten koncern poligraficzny w Wilnie mógłby pracować czterokrotnie wydajniej, gdyby jego kierownictwo było zainteresowane prywatyzacją, przyciąganiem inwestorów. Po uzyskaniu dodatkowych dochodów, można byłoby obniżyć redakcjom dzierżawę za pomieszczenia, koszty ich wydań.

spotkaniu premiera Broni-
sław Libyza z redaktorami
„Tieszy”, „Litewos”
i „Litewos rytas” kiero-
wcy najfordziej rytyas” kiero-
wcy litewskich przekona-
nie, że premier czyta gazety i
nie jest wyścizajcaoz uzasad-
nionie, oceniając pub-
likację gazet pre-

mier odnotował, że dostarczana społeczeństwu informacja nie zawsze bywa odpowiednio uar-

Domas Sniukas („Tiesa“), Gedvydas Vainauskas („Lietuvos rytas“) i Vitas Tomkus („Respublika“) przypomniał premierów wyrażoną im przez decyzję poprzednich rządów krzywdę z powodu wywłaszczonych ziem.

Wracając do tematu

„Obok” czy „zamiast”

Sędzia Sądu Najwyższego Republiki Litewskiej Józef Tomaszewicz w „Kurierze Wileńskim” z dn. 15–16 stycznia br. pisał: „Prawa rzeczywiste czy pozorne?” i sugeruje, że skoro w państwie demokratycznym jest 20 proc. obywateli innych narodowości, ma być w nim kilka języków państwowych. Jego zdaniem, jeżeli w państwie jest co najmniej 6–7 proc. osób innych narodowości, a w życiu publicznym używa się tylko jednego języka, to takie państwo jest niedemokratyczne. Dlaczego Litwa, zwąca się demokratyczną, nie zadba o to, aby w regionach, zamieszkałych w sposób zwarty przez mniejszość narodową, obok języka państwowego używany był również język lokalny, aby napisy informacyjne obok języka państwowego były też w języku miejscowym. Dlaczego przydziela się środki Państwowej Komisji Języka Litewskiego, aby się troszczyła o państwowość języka, a nie ma środków na założenie komisji, która by zadbała o język lokalny?

Autor opiera się na międzynarodowych standardach, przykładach Irlandii i Luksemburga cytując obecną i byłą konstytucję. Deklaracje Praw Człowieka i Obywatela z 1784 r. oraz 4 i 5 artykuły 91 i 92 Kodeksu wykroczeń administracyjnych. Autor domaga się wprowadzenia odpowiedzialności administracyjnej za przeszkadzanie w zrealizowaniu prawa do używania języka lokalnego (mniejszości narodowej).

Niestety, autor, przede wszystkim jako obrońca mniejszości narodowej, a dopiero potem obywatel, tekst ustawy, jak na prawnika, czyta niezbyt uważnie. W ustawie kilkakrotnie podkreśla się „obok języka państwowego” — co znaczy, że przede wszystkim ten język państwowy ma być używany, a dopiero potem jakikolwiek inny może być obok. Inspekcja Języka Państwowego po to właśnie była potrzebna, aby obok niego dało się coś umieścić. Panuje tu jeszcze obcy język, nie litewski i nie tej mniejszości narodowej, która reprezentuje autor, tylko rosyjski, gdy tymczasem Rosjan w rejonach wileńskim i solecznickim jest niewiele. Toteż język rosyjski czuje się tu niczym w domu, w szerokim kraju, stał się on własnym, drugim ojczystym, lokalnym i sowieckim, a wszystkie mniejszości naro-

dowe, zwane „nacmenami” już dawno musiały zniknąć, przekształcić się w „ruskojęzyczne nasilenie”.

Mówienie o równości narodów lub języków jest obłądą, gdy te narody lub języki nie są bynajmniej proporcjonalne i te, wielkie, dominują nad małymi, prowadzą ekspansję kosztem mniejszych (zwłaszcza tych dziesięciokrotnie mniejszych). Tym wielkim nie grozi zagłada, bo mają swoje potężne metropolie. I gdy te metropolie lub ich tuby „na miejscu” zaczynają żądać, aby język ich ogłosić za państwowy w innych państwach — co to jest? Czy nie imperiaлизм językowy? Wielki język doskonale funkcjonuje jako państwowy we własnym państwie. Język państwowy

słowa z języka procesu sądowego na język oskarżonych albo z języka oskarżonych na język procesu sądowego. Wiadziałem, że tak się robi i zaakceptowałem. Urzędnicy, zarówno sędziowie, jak i lekarze obsługujący ten różnorodny region, powinni umieć porozumieć się z miejscową ludnością w języku lokalnym, ale bynajmniej nie przejść czy powrócić do używania innych języków w biurach.

Ugruntowując państwowość języka litewskiego na leży też szanować inne języki lokalne. Nie któryś jeden, ale wszystkie, zwłaszcza te, które były bardziej pokrzywdzone. I nie trzeba kulturować monokultury językowej lub apartheidu kulturalnego w tym wielojęzycznym regionie. Już w szkole należałoby zapoznać z językiem i kulturą sąsiadów. Obok języka obcego uczniom tego regionu powinien też być wykładany język lokalny: w szkołach litewskich — polski lub białoruski, w szkołach polskich — białoruski, w szkołach rosyjskich — białoruski bądź polski. Może to się przyczyni do pokonania rozgraniczenia, a wychowankom tych szkół ułatwi lepsze spełnianie swych obowiązków, o ile zostaną urzędnikami. Jeszcze trzy lata temu zgłaszając swą kandydaturę w tym niefortunnym współzawodnictwie z Władysławem Szwedem, proponowałem ten punkt w Nowej Wilejce — centrum geograficznym Litwy Południowo-Wschodniej.

Szanowny autor ciągle się powołuje na praktykę innych państw zapomniając, że wszystkie one istnieją już od dawna, gdy tymczasem nasze dopiero powstaje, łapie oddech, zżuca okowy przeszłości. I już na wstępie należałoby rozpocząć ten artykuł innym pytaniem — suwerenność realna czy iluzoryczna?

Czyżby, jak na Białorusi, stawia się sprawę dwóch języków państwowych — jednego narodowego i drugiego ojczystego, jakim dla większości mieszkańców tego regionu stał się język rosyjski. W naszym kraju (Litwie) i w naszym regionie (południowo-wschodnim) mniejszości narodowe nie pozostają na marginesie życia publicznego i w ich życiu publicznym coraz szerzej używane będą odradzające się języki mniejszości narodowych. Niechaj tylko nie zacierają innych, nie dają do hegemonii i nie pretendują do roli języków regionalnych czy państwowych — taką rolę odgrywają one w swych państwach — niech ustąpią językowi państwowemu miejsca w jego państwie. A wtedy, obok, znajdzie się miejsce i dla nich. Takie są priorytety.

Valdas BANAITIS,
lekarz

OPINIE

— to taki, jakiego się używa w życiu publicznym państwa. Język litewski — pomijając innych sąsiadów, którzy niedawno proklamowali suwerenność, dopiero się staje państwowym i zawadzanie mu w tym procesie jest nielegalne. I nie należy się osłaniać interesami szeregowego obywatela — rzekomo to nie jego winą, że tak źle uczono litewskiego. To nie jego winą, lecz urzędników — zarówno byłych, jak obecnych i przyszłych — sugeruje. W tym również własnym przykładem, własnym stanowiskiem.

Co do języka sądowego, to ktoś nie poczuła w konkretnym przypadku, w razie potrzeby zadbać o tłumacza dla oskarżonego? Ale wydanie ustawy, że procedura sądowa „dla zwarenie zamieszkałych na terytorium innych narodowości” — oznaczałoby, że w Wilnie z reguły prowadzono ją w innym języku i z tłumaczami — to znaczy tłumaczyć należałoby na drugi język państwowy. Obywateli Litwy nie sędzi się po rosyjsku, nie będa też sądzeni ani po angielsku, ani po polsku. Bo jeśli język litewski nie będzie funkcjonował w sądzie, nie będzie obecny na procesie sądowym, to nie będzie też językiem państwowym. Jeśli w razie potrzeby na sądzie rozbrzmieć będzie inny język z tłumaczem — o ile zaizoluje potrzebą, ten drugi język w związku z tym nie będzie państwowym, po prostu będzie równy ze wszystkimi „innymi ojczystymi lub „innymi” językami — bo w tym regionie ludzie nie znają nie tylko litewskiego, ale i języka, który nazywają swoim ojczystym. Co do tłumaczy — to rzeczywiście brakuje ich, ale najlepiej jest, gdy sami sędziowie tłumacza swe

Konkurs „Dziewczyna „Kuriera”



ALICJA

Giełda pracy uczy się pracować

Giełdy pracy u nas na Litwie, rzecz można, dopiero trzymają swą działalność, toteż chcą zaczerpnąć wiedzy tam, gdzie ta sprawa jest już rozwinięta. Niedawno wraz z licznymi pracownikami tego typu litewskich giełd powróciła z Litwy dyrektorka Solecznickiej Giełdy Pracy TERESA GOJ. Właśnie w niedużym miasteczku Bambergu zapoznali się oni z działalnością tamtejszej giełdy pracy.

— Trudno porównać naszą i ich giełdy. U nich na 80 tysięcy mieszkańców na giełdzie pracuje 300 osób. U nas na 41 tysięcy mieszkańców rejonu — tylko cztery. Dlatego też mają oni wiele wydziałów, powiedzmy duży wydział przekwalifikowania. U nas jest to dopiero w planach. Dzięki rozwiniętej strukturze potent z miejsca trafia tam, gdzie trzeba. Mamy u Niemców czego się nauczyć. Tam wszystko się robi, by pomóc człowiekowi w zatrudnieniu. Specjalni doradcy w pełni orientują bezrobotnego, jak ma najrozsądniej postąpić w swej sytuacji. My zaś nie możemy dużej się zająć jedną osobą, gdy za drzwiami czeka kolejka. Nie mamy też specjalistów potrzebnej kwalifikacji. Dopiero w tym roku obiegują przystąpić do szkolenia dyrektorów i innych naszych pracowników. W tych dniach otrzymaliśmy ze stolicy rozkład zajęć.

— A co u nich i u nas jest najważniejsze — pomoc bezrobotnemu materialnie czy znaleźć inną pracę?

— U nich działalność giełdy skierowana jest na to, aby człowiek znalazł pracę. Uważają, że pozabawiony jej człowiek czuje się przynależny, więc należy jak najszybciej zatrudnić go. U nas, niestety, działalność giełdy sprowadza się, jak na razie, przeważnie do zarejestrowania bezrobotnego do pomocy materialnej, bardzo bowiem brakuje wolnych miejsc pracy i pracodawcy nie zawsze informują o wolnych atach.

— Jakże powstały u Pani po „wycieczce” idee, propozycje, które dałoby się wykorzystać w

rejonie?

— Wielu naszych bezrobotnych, którzy nie mają wypłaty itp. Możemy im bezprocentowego kredytu, aby mogli założyć własny interes. Mamy już dwa podjęte w sprawie kredytu do 3 tysięcy. A propos jest to ta do przyjęcia. W ubiegłym roku sześć osób wzięło kredyt i zorganizowało własne konie robocze na bazie dziecięcego klubu sportowego „Pasaga”, dobrze zata, i szybko zwróciło kredyt.

— A co się zmieniło w działalności waszej giełdy?

— Po pierwsze, więcej uczymy. Po drugie, chcemy stać się etaty na giełdzie, gdzie starszy specjalista orientacji zawodowej i przekwalifikowania. Pracownik ten będzie utrzymywany z łącznością z przedsiębiorcami, abyśmy lepiej dzielili, gdzie i jakie są nowa robocze. Po trzecie, otrzymaliśmy już komputery, od lutego możemy z nich korzystać, specjalista już się uczy. A my również coś nieobawiamy, chociaż trudno dorównać giełdzie niemieckiej pod względem wyposażenia.

— Co uważacie u nas za dowalające?

— Aczkolwiek dopiero uczymy, chcemy utrwalić swą pracę, stać się bardziej dostępnymi. Otwieramy wszystkich swoje biura, raz miesiecznie będziemy przyjmowali ludzi na poszukiwanie, aby nie tracili pieniędzy na dojazd.

— Jakie tendencje ma bacie w rejonie solecznickim?

(Dokończenie na str. 4)

Z komisją nie uzgadniano

Jako echo na artykuł sędzi Sądu Najwyższego Republiki Litewskiej Józefa Tomaszewicza „Prawa rzeczywiste czy pozorne” redakcja otrzymała pismo podpisane przez A. Rosnasa, przewodniczącego Państwowej Komisji Języka Litewskiego.

A. Rosnasa pisze, że w artykule była wzmianka o rozporządzeniu Ministerstwa Sprawiedliwości w sprawie używania języka państwowego, czyli litewskiego w procesie postępowania sądowego tam, gdzie dotychczas pozwalało to czynić po rosyjsku. Rzeko-

mo rozporządzenie zostało uzgodnione z Państwową Komisją Języka Litewskiego.

„Informuję — czytamy w piśmie — że ani powyższego rozporządzenia, ani innego dokumentu Ministerstwa Sprawiedliwości nie przedstawiło do rozpatrzenia Państwowej Komisji Języka Litewskiego”.



LIETUVOS AIDAS

Dom ojca kandydata na prezydenta Litwy A. Brazauskasa odwiedziła dziennikarka Aldona Svirbutavičiūtė. „W skrom-

to nie koszmarnie, że po jednolitej dyżurze w niedużym, cuchnącym i brudnym pomieszczeniu wopistów na dworcu kolejowym pod różnymi przedmiotami, kalo-

Włoch — 21 stycznia br.
(Dokończenie na str. 6)

(Dokończenie ze str. 5)

A więc dokumenty MSZ wysłał i otrzymuje jak należy, tylko ministrowie nie zawsze podporządkowują się parlamentowi. A wtedy wszyscy razem brniemy przez błoto. Ale grunt że — do Europy”.

Realia dnia dzisiejszego są ciężkostrucze, zwłaszcza gdy ofiarami porachunków dorosłych są dzieci:

„Przedwczo w wyniku wybuchu granatu w wielomieszkaniowym wileńskim domu uciarliły znacznie dwie małe dziewczynki. Wybuch w domu nr 113 przy ul. Taikos rozległ się o godz. 17 min. 20. w czasie, gdy z mieszkanka nr 70 chciały wyjść siedmioletnia dziewczynka, gospodarka Justyna Zalecka i jej koleżanka, zaledwie o rok starsza Agne Misiunaitė. Granat zawieszony był na kłimce drzwi i umieszczony w ten sposób, aby wybuchł przy otwieraniu drzwi. Obie dziewczynki z obrażeniami nog, brzucha, piersi i głowy odwiezione zostały na reanimację szpitala dziecięcego w Santaryszkach. Lekarze przez całą noc walczyli o ich życie.

Wczoraj w południe lekarz dyżurny reanimacji powiedział, że szczególnie ciężki jest stan Justyny. Ledwo się udało ją uratować. Obie dziewczynki czeka jeszcze kilka ciężkich operacji.

Tej samej nocy policja zatrzymała czterech podejrzanów: W. Wierpincewa i trzech braci Agafonowów. Nie przyznają się do czynu. Policja nie wątpi, że ktoś chciał odmścić Zaleckim, a przypadkowo uciarliły dzieci”.

LIETUVOS rytas

Akademik R. Rajeckas, mąż zaufania A. Brazauskasa w wyborach prezydenta Litwy znacząco w wywiadzie dla gazety (środa):

„Razem z Algirdasem Brazauskasem pracowałem jedenaście lat, a znam go około 30. Widziałem i poznałem żywotność tego człowieka, żywotność, racjonalny umysł nawet w bolszewickich czasach... Było to szczególnie ważne i drogie nam, ówczesnym młodym entuzjastom, usiłującym „przepchać” w życie postępowe idee w gospodarce, w zarządzaniu.

Człowiek ten wyraźnie nie miał się w ramach tego obecnego systemu.

Niemniej kandydatami na prezydenta są dwie osoby, z których jedna — w ogóle z innego systemu?

Kandydatura pana Stasysa Lazoraitisa

jeszcze bardziej ugruntowała mój pogląd na przebieg tych wyborów.

Jestem przekonany — jeśli państwo potrzebuje prezydenta z importu — to jest ciężko chore i nie wierzy w swe siły. Nie wątpię w to, że mieszkańcy Litwy, skazani na chorobę przez ponad pięćdziesiąt lat — nie chorują!

Ja, jako obywatel Litwy, w ogóle do tknięty jestem tą interwencją zorganizowaną przez Litwinów z zagranicy. Nawet kierownik polityczny kampanii wyborczej przybył z Chicago! I sam kandydat na prezydenta o Litwie słyszał raczej z gazet.

Poniższa prognoza na temat wyborów przeprowadzona była w ostatnich dniach stycznia przez Instytut Filozofii, Socjologii i Prawa:

„W wyborach prezydenckich zamierza uczestniczyć 82 proc. respondentów, 14 proc. prawdopodobnie weźmie udział i tylko 2 proc. twierdzi, że z pewnością nie pójdzie głosować. 57 proc. respondentów zamierza głosować za A. Brazauskasem, 29 proc. — za S. Lazoraitisem, 4 proc. jest zdecydowanych głosować przeciwko obu kandydatom.

A. Brazauskasowi pierwszeństwa udziela 54 proc. zapytanych Litwinów, 77 proc. — Rosjan i 85 proc. — Polaków. Za S. Lazoraitisem ma głosować 34 proc. ankietowanych Litwinów, 17 proc. — Rosjan, 4 proc. — Polaków. A. Brazauskas największą popularnością cieszy się wśród ludzi w wieku 30–39 lat, S. Lazoraitis — 60–69 lat. Za A. Brazauskasem głosować będzie 52 proc. zagadniętych mężczyzn i 62 proc. kobiet, za S. Lazoraitisem — 33 proc. mężczyzn i 27 proc. kobiet.

Za tymczasowo p.o. prezydenta obiecuje głosować 55 proc. mieszkańców miast i 65 proc. mieszkańców wsi, za ambasadora — 33 proc. mieszkańców miast i 25 proc. — wsi. 50 proc. zapytanych wileńszczan zamierza głosować za A. Brazauskasem, 35 proc. — za S. Lazoraitisem, tymczasem w Kownie za A. Brazauskasem głosować będzie 31 proc. ankietowanych obywateli, za S. Lazoraitisem — 59 proc. (...)

Za A. Brazauskasem więcej głosować będzie tych respondentów, którym nie starcza pieniędzy na żywność (61 proc.) i 54 proc. tych, którym starcza. Za S. Lazoraitisem więcej głosować będzie tych, którym pieniędzy na żywność starcza (31 proc.), 27 proc. respondentów odda za niego swe głosy, aczkolwiek nie starcza im pieniędzy na żywność. (...)

No i jeszcze o jednych wyczynach celników — tym razem kłajpedzkich:

„W sierpniu ubiegłego roku pracownicy policji kłajpedzkiej, zajmującej się ściąganiem wykroczeń gospodarczych mie-

szkanie miasta Silitę poinformował, że zadano o niego łapówki.

Opowiedział, że w obwodzie kłajpedzkim kupił 25 ton miedzi i za pośrednictwem międzynarodowej morskiej przemyśle promowej zamierzał sprzedać jedną z firm niemieckich.

Właściciel miedzi nie wiedząc, jak załatwić dokumenty potrzebne dla reeksportu, zasięgnął rady za pośrednictwem swego znajomego u inspektora posterunku towarowego kłajpedzkiego urzędu celnego Vyta Kaktys. Ten ostatni zgodził się załatwić wszystkie dokumenty pod warunkiem, że za każdą wywożoną tonę metalu otrzyma po 100 dolarów.

W urzędzie celnym V. Kaktys mieszkawcy Silitę wręczył dwa egzemplarze deklaracji na ładunek oraz licencję. W tej ostatniej celnik kazał wpisać wymyślony numer generalnej licencji oraz datę jej wydania, a deklarację wypełnił na imię jakiegoś podmiotu gospodarczego.

Właściciel ładunku skorzystał, jak twierdzi, z przypadkowo znalezionej pieczęci ZSA „Aitvaras”.

20 sierpnia mieszkankę Silitę na posterunku towarowym kłajpedzkiego urzędu celnego spotkał się z V. Kaktys. Ten załatwił deklarację towarową, listy przewozowe, zapłombował samochód z ładunkiem 25 ton miedzi.

W samochodzie uczestnicy transakcji rozliczyli się. V. Kaktys otrzymał 2500 dolarów USA, powiedział, że niedobrze jest brać pieniądze i obiecał wszystko załatwić. (...) V. Kaktys oskarżony został z trzech artykułów Kodeksu Karnego — za nadużycie stanowiska służbowego, pobieranie łapówki oraz służbowe fałszerstwo. Grozi mu do 10 lat więzienia z konfiskatą mienia”.

Adwokat Czesław Okłinczyz wypowiada kilka uwag i propozycji co do polityki zagranicznej Litwy w nadziej, że uwzględnią ją kandydaci na prezydenta Litwy. M.in. czytamy:

„Była ekipa rządząca podkreślała swe osiągnięcia w sferze polityki zagranicznej. Obaj kandydaci na stanowisko prezydenta powinni być z tym bardzo ostrożni. Niedawne doświadczenie USA wskazuje, że obywatelom potrzebny jest taki prezydent, który by w 90 procentach był związany ze sprawami wewnętrznymi kraju, czyli gospodarką narodową — siłą napędową demokracji, nauki, kultury. Pamiętamy również, że w byłym ZSRR polityka zagraniczna najbardziej się wydawała, gdy poniosły fiasko jakieś reformy lub akcje gospodarcze.

Litwa, kardynalnie i stale rozwijając współpracę gospodarczą z Zachodem, ma przez to wznowić kontakty gospodarcze ze

Wschodem, które dla Litwy są odwiecznym i bez których nie jest znów ona ciągnąca dla Zachodu. Pewna część polityków nie chce zrozumielić skali zainteresowania Litwą w stosunku proporcjonalnie do naszych konkurentów z nowymi postkomunistami państwami byłego ZSRR. Litwa nie stać przez to na jednym z państw Wschodu na Zachod... lub zaskoczyć zwycięzcy europejską. Problem ten się rozstrzyga na wyborach prezydenckich, o czym mają pamiętać obaj kandydaci. Może im zaszkodzić brak odpowiedzialności ich stronników, jak też ich populistyczne i pseudopatriotyczne żelazki”.

„Wysoki poziom kultury” — tak tawili co bardziej aktywni młodzi Kowna podczas powitania kandydata prezydenta Litwy Algirdasa Brazauskasa (sobota):

„Polityczne zainteresowanie wileńszczan w Kownie rozpoczęło się od gwałtownego samorządu miasta. Na Kowna czekało tu kilkunastu mieszkańców z plakatem „DPPL-KPLP” i największym białym byłoby sądzić, że nieomylny” — jak innymi środkami — poglądowej podobnej treści. Przybyciu A. Brazauskasa starsze kobiety zaczęły bardzo głośno gwizdać i krzyczeć wielokrotnymi okrzykami „Kaktys” i „wesz” — słyszało się i to, że Kaktys krew pije, aczkolwiek, jak się okazało, w Samorządzie miasta nie miało podobnego trunku nie było. Kaktys częstowany był ozorkiem, roladami, drożdżami, sałatką z pomarańczami i siłwami i fasolą, schabem zapiekany z ziemniakami i grzybami, domowym świeżym kawy, słodyczkami.

Zanim kandydat jadł obiad, nie wrzucił namietności politycznej, jakiegoś rodzaju podróży wyborczej. A Brazauskas po Litwie jeszcze nie było. Spadłami i sługusami komunistów nazwano nie tylko policjanci, ale i dziennikarzy. A dziennikarzom telewizji francuskiej grożono nawet wyrzuceniem z pracy, bo wyznała, która chciała wręczyć A. Brazauskasowi wianek amaryllisów, zaskarżona, jej kwiaty były zmniejszone, rzucone na ziemię. Gdy dziewczyna chciała odkupić jej kwiaty, wytrzymała stała od komunistów. A potem miało się to, czego z pewnością nie było dziennikarce zagranicznej. Po boje i ostatni dziwni się, iż pikietując, dają się jedynie z tych, których nie znamy, cięsi się kandydat na prezydenta Lazoraitis”.

Przygotowała Krystyna ADAMOWICZ

Wokół sekcji literatów polskich

W ostatnich czasach na łamach prasy polskiej niektórzy autorzy z grona poetów polskich Litwy zaczęli stwarzać opinię odbiegającą od rzeczywistości o założeniu Sekcji Literatów Polskich przy Związku Pisarzy Litwy. W artykule „Powrót do...” zamieszczonym w „Kurierze Wileńskim” nr 103 z dnia 28 maja 1992 r. pan Romuald Mieczkowski mówi: „Ta sekcja polska przy Związku Pisarzy Litwy zorganizowała się w sposób wielce tajemniczy, po cichu... zresztą — wydaje się — usiłowała skorzystać z pewnej koniunktury”. Pani Alicja Rybakowa w wywiadzie „Rozpoznać swój własny głos”, zamieszczonym w gazecie niezależnej „Znad Wilni” nr 11 z dnia 24 maja — 6 czerwca 1992 r. swoją opinię na ten temat wyraziła następująco: „...Jak wiemy, istnieje sekcja polska przy Związku Pisarzy Litwy. Dlaczego nie należę do niej? Przede wszystkim nie wiedziałam o jej założeniu... Zraził mnie niekończący się brak informacji i chęć skorzystania z koniunktury chwili”.

Również A. Rybakowa pisze na łamach „Naszej Gazety” nr 3 z dnia 14 listopada 1989 r.: „Zadanie oficjalna propozycja z sekretariatu Związku Pisarzy Litwy jednak nie wpłynęła. Zniecierpliwiony ślimaczym tempem

rozwoju wydziałem członek koła Aleksander Sokołowski postanowił działać na własną rękę. W efekcie sekcja polska przy Związku Pisarzy Litwy powstała w kwietniu 1989 r. Prezes Koła oraz reszta bywalców czwartkowych literatów dowiedzieli się o tym grubo post factum”.

A teraz spójrzmy (w bardzo skróconej wersji), jak było w rzeczywistości. Podczas pobytu na zebraniach Koła Literackiego działającego przy „Czerwonym Sztandarze” (obecnie „Kurier Wileński”) tłumaczył, były sekretarz Zarządu Związku Pisarzy Litwy Arvydas Valionis zapraszał członków Koła, by założyli Sekcję Polską (również były też propozycje wcześniejsze na ten temat ze strony literatów litewskich). Zaproponowano ułożenie spisu literatów polskich i przekazywanie go do Sekretariatu Związku Pisarzy Litwy. Czas leciał. Minęło dobrych parę lat, lecz żadnych konkretnych poczyną w sprawie założenia sekcji Zarząd Koła nie dokonał (do Zarządu wchodził i R. Mieczkowski). Oprócz tego choć zaznaczyć, że założenie sekcji posiada charakter dobrowolny i żadne oficjalne zaproszenia nie są stosowane. Na posiedzeniach Koła Literackiego często była mowa (nawet wymagania ze strony niektórych członków Koła) o

przyspieszeniu założenia sekcji, ale część członków Koła zajmowała pozycję nieokreśloną, uparcie zlekęła z zakładaniem sekcji, wyrażając różnorodne (nawet negatywne) opinie. W związku z tym ze strony sekretariatu Związku Pisarzy Litwy proponowano, aby stworzyć inicjatywną grupę w sprawie założenia Sekcji Literatów Polskich, co też i uczyniliśmy w kwietniu 1989 r.

Założenie sekcji pomogło nam bardziej aktywnie i poważnie rozszerzyć więzi literackie, realizować plany twórcze poetów zrzeszonych w sekcji, dokonać znacznych posunów w sprawach wydawniczych, nawiązać kontakty z pisarzami Litwy i Polski, realizować częste wyjazdy na autorskie spotkania nie tylko na terenie Litwy, ale także za granicę, co miało miejsce już kilkakrotnie. Byliśmy zapraszani na „Warszawską Jesień Poezji”, a w 1991 r. otrzymaliśmy nagrodę im. Juliusza Słowackiego razem z Kolem Literackim.

Chcę zaznaczyć, że R. Mieczkowski mocno się myli, wypowiadając się o nie spełnionych nadziejach. Nie wiadomo, o co tu chodzi, bo jeżeli mówić o naszej Sekcji Literatów Polskich, to nadzieje całkowicie się spełniły.

We wspomnianym artykule R. Mieczkowski stwierdza: „To groźno — po jakimś czasie zaproprowało i nam również wiązać się do ich szeregów”. Moim zdaniem, czego więcej trzeba. Wstępuję do Sekcji Literatów Polskich i pracuję rzetelnie.

W Kole Literackim zrzeszeni są przeważnie poeci pracujący jako dziennikarze. Oni w swoim Kole co chcą, to robią i my do ich działalności nie wtrącamy się (choćby współpracę nas interesuje, ponieważ mamy wspólny cel: krzewienie kultury polskiej). Na przykład, podczas przebiegu „Wiosny Poezji 1992” członkowie Koła nie przyszli na nocne czytanie wierszy do klubu Związku Pisarzy Litwy (recytowali tutaj swoje utwory poeci z Niemiec, Polski i innych państw), nie wzięli udziału w święcie „Wiosna Poezji-1992” w Borejkowszczyźnie (nawet był transport).

Należy również powiedzieć, że do Komitetu „Śród Literackich” członkowie Sekcji Literatów Polskich nie wchodzi i w związku z tym zaproszenie do Celi Konrada w klasztorze Bazylianów na spotkanie z panem Czesławem Miłoszem nie były w ich dyspozycji. 20 stycznia br. do tej Celi zostali zaproszeni.

Aleksander SOKOŁOWSKI, prezes Sekcji Literatów Polskich przy Związku Pisarzy Litwy

Problemy „Lietuvy”

„Lietuvy”

W hotelu „Lietuva” 655 m. 355 pokoi, restauracje, w tych może jednocześnie spać może tysięcy osób. W samochodach, placówkach usług. Doba w pojedynczym numerze kosztuje 72 dolary, w dwuosobowym — 88 USD. Do kłosa wchodzi, oczywiście, za hotel. Hotel został wciągnięty na obiektów prywatyzowanych wale. Nie bardzo to cieszy, spot, który wolałby borykać się swymi problemami przyjął na pomoc takich obywateli przemysłu hotelarskiego „Hilton” czy „Sheraton”.

Klub Polskich Poetów

zaprasza stale bywalczyń wszystkie chętne wlnian kolejne spotkanie, które o dzie się jutro, w czwartek, godz. 17.00 w lokalu Zarządu Głównego ZPL (ul. Didžioji 10). J. PODMOSTA

Giełda pracy uczy się pracować

(Dokończenie ze str. 4.)

— Zwiększa się, zwłaszcza wśród ludności wiejskiej. Na początku ubiegłego roku płaciliśmy zasiłek 9 osobom, a w bieżącym — już 100 osobom. Łącznie zaś na gieł-

dzie zwróciło się 900 osób. Dlaczego na wsi? Ponieważ wielu mieszkańców wsi pracowało w mieście, straciło tam pracę i powróciło na wieś. Bez sprzętu nie mogą uprawiać ziemi, chociaż i

mogą ją otrzymać, toteż znaleźli się wśród bezrobotnych. Sporo młodzieży wiejskiej ukończyło technika, szkoły i trafiło do nas — łącznie około 400 osób.

— Jakże są możliwości pomocy tej młodzieży?

— Główny akcent kładziemy na rekwalifikację. Mamy możliwość zawarcia umowy

z kombinatami szkoleniowymi republiki, będą one uczyły naszą młodzież (na nasz koszt) rzemiosła — szyc, reperować obuwie itp. Będzie organizowali też zwane prace publiczne. Jest to porządkowanie miasta, czyszczenie lasu, sadzenie drzew, sprzęt pól itp. Pieniądzy

na to mamy, nie pozostaje na uboczu samorządów, obowiązuje prawo Przedsiębiorstwa prywatnego, również najmu sezonowych robotników. Jak na razie, nie są nasze skromne możliwości.

Rozmowa z Piotrem RYNGIEWICZEM, Sołectnikiem

PAN TADEUSZ... BRAZAUSKAS
CZYLI NAJNOWSZY ZAJAZD NA LITWIE.
HISTORIA NIESZLACHECKA Z ROKU 1992
W DWUNASTU KSIĘGACH. PROZA

KSIĘGA ÓSMA:
ZAJĄZD CZYLI „GUDRI LAPE”
To nie było zwycięstwo wy-
bawcze, to był plebiscyt. Najbar-
(Początek patrz w nr 23).

Landsbergis powiedział mi, że w „głosowaniu wzięła udział także Rosja”. Miał zapewne na my-

(Cdn.)
Leopold UNGER



T. DALEWSKA

W NARODOWYM BANKU LITEWSKIM

Narodowy Bank Litewski usta...	Dolar singapurski	264,43
Hi dla rozliczeń buchalterycznych	Dolar USA	420,74
na 10 - 16 lutego 1993 r. nastę...	Marka fińska	74,47
pujący stosunek talona do wal...	Frank francuski	74,89
lut innych krajów:	Korona szwedzka	55,20
Dolar australijski	Frank szwajcarski	273,90
Szyling austriacki	Jen japoński	3,37
Funt angielski	Peseta hiszpańska	3,59
Frank belgijski	Ecu	497,44
Marka niemiecka	Korona estońska	32,28
Gulden holenderski	Rubel lotewski	2,45
Korona duńska	Rubel białoruski	0,73
Lir włoski	Karbowaniec ukraiński	0,45
Dolar kanadyjski	Rubel rosyjski	0,74
Korona norweska		

(Zam. 1649)

(ELTA). Jednym z najważniejszych zadań Światowej Organizacji Litwinów (SWL) jest nadal konsolidować pomoc jej organizacji dla Litwina Litewskiego po odzyskaniu niepodległości — oświadczył S. Kucio na spotkaniu z preme-

rem Bronisławem Lubysem przewodniczącą Wspólnoty Bronius Nainys, Światowa Wspólnota Litwinów, powiedział on, reprezentuje obecnie rodaków mieszkających w 26 krajach świata. Zdaniem kierownictwa Wspólnoty, również bardzo waż-

na rzeczą jest pielęgnowanie li-
tewskości wszędzie, gdzie żyją
nasi rodacy, a szczególnie w tych
krajach, gdzie jest ich niewiele.
Do takich krajów należą też
Republiki byłej sowieckiej Azji
Środkowej i inne.

Uniwersalne obrabiarki do drewna „Meistras”

trzech modyfikacji przeznaczone do budowy domów mieszkalnych i wytworzenia konstrukcji drewnianych.

Przebieg pracy można wykonać okna, drzwi, meble, deski podłogowe i wykończeniowe oraz dekoracyjne wytłaczane wyroby.

Chełmi mogą je nabywać za talony, marki niemieckie lub dolary. Zwracać się: Vilnius, tel. (8-22) 76-64-90, 63-06-00, Kaunas, tel. (8-27) 77-11-21, od godz. 18.

Obrabiarki „Meistras” wykazywały swe zalety w Polsce, Szwecji, Niemczech, Czechosłowacji i innych krajach.

(Zam. 1654)

MACIE PAŃSTWO CZEKI INWESTYCYJNE I NIE WIECIE, GDZIE JE ZAINWESTOWAĆ?
INWESTYCYJNA SPOŁKA AKCYJNA

„Aroma investicija”

ZAPRASZA DO NABYCIA AKCJI SPOŁKI

Podstawowym kierunkiem działalności naszej spółki jest kontynuowanie tradycji przemysłu mięsnego Litwy.

Założyciel spółki – ZSA „Arom” kończy zarządzanie zakładem przetwórstwa mięsnego w rejonie wileńskim o mocy 2,5 ton na dobę, zbudowanego według projektu niemieckiego, wyposażonego w urządzenia importowane. Będziemy wytwarzać i sprzedawać w naszych sklepach blisko 50 rodzajów wyrobów mięsnych najwyższej jakości. Dla hodowców zwierząt stworzymy najbardziej sprzyjające warunki skupu bydła.

Nabywając nasze akcje zainwestujecie Państwo własne środki do jednej z najbardziej rentownych gałęzi przemysłu spożywczego.

Wartość nominalna akcji – 1000 talonów.

Cena sprzedaży akcji – 1050 czeków inwestycyjnych i 50 talonów gotówką.

Gwarantujemy stabilne dywidendy!

Rekwizyty wpłat: ISA – 24 konto nr 600164101/164601 w centrum rozliczeniowym Banku Litewskiego kod 260101601.

Zwracać się do agentów w samorządach gminnych lub dzwonić: Vilnius, tel. 66-08-63; adres: 2006 Vilnius, Aljeido 37

(Zam. 1648)

OD PRZEDSIĘBIORSTW, ORGANIZACJI I OSÓB PRYWATNYCH

SKUPUJEMY W DUŻYCH ILOŚCIACH TOWARY UŻYTKU CODZIENNEGO PO CENACH HURTOWYCH.

Zwracać się: Vilnius, od godz. 9 do 18, tel. (kod. 8-22) 35-88-50, 33-83-46, 75-59-94, fax (0122) 35-48-22.

(Zam. 1651)

SPRZEDAJE SIĘ

wykupioną 18-argwą działkę z fundamentem domu mieszkalnego (9-13 m.) w Pałacu rejon wileński. Są materiały budowlane.

Zwracać się: Vilnius, tel. 74-92-00, (Zam. 1653)

SPRZEDAJE SIĘ

Volkswagen Golf 1980 r. 4-drzwiowy, WAZ-2106 1981 r.

Zwracać się: Vilnius, tel. 42-48-45, (Zam. 1659)

SPRZEDAJE SIĘ

WAZ-2109 1991.X. 4500 USD.

Zwracać się: Vilnius, tel. 41-86-17, (Zam. 1660)

KUPIĘ

jednopokojowe mieszkanie.

Zwracać się: Vilnius, tel. 44-32-44 od godz. 19, (Zam. 1655)

Niedrogo

SPRZEDAJEMY

nowe przyczepy do samochodów osobowych „Zubrinok”.

Zwracać się: Vilnius, tel. 26-80-12, (Zam. 1610)

FIRMA SKUPUJE

międy, brąz, mosiądz i ich złom, stare maszyny, kaloryfery, a także kasznie i sprószkowane mleko.

Zwracać się: Ukmerge, tel. (8-211) 5-81-23, 5-48-32, 5-60-22, (Zam. 1650)

SPRZEDAJE SIĘ

szczenięta małego karłowatego pudła maści czekoladowej.

Zwracać się: Vilnius, tel. 46-63-70 po godz. 19, (Zam. 1662)

Telewizja

SRODA, 10 LUTEGO

LTV

9.00 – Program dnia. 9.05 – Pod własnym dachem. 9.50 – Film detek. niemieckiej TV „Złoty tera”. 18.00 – Wiadomości. 18.15 – Film dok. 19.40 – Koncert. 19.35 – Reforma rolna. 19.55 – Nasz elementarz. 20.00 – Dobranocka. 20.25 – Reklama. 20.30 – Panorama. 21.00 – Amerykański film fab. „Purpurowa róża Kairu”. 22.15 – Ja i ty. 22.45 – Festiwal kultury etnicznej „Zemyna”. 23.25 – Wiadomości wieczorne.

TV Litwy Wschodniej

7.00 – Nowości przy śniadaniu (w jęz. litewskim i rosyjskim). 8.30 – Biblia dla wszystkich.

Warszawa

10.00 – Wiadomości. 10.10 – Mama i ja. 10.25 – Domowe przedszkole. 10.50 – Porozmawiamy o dzieciach. 11.00 – „Rozalia robi zakupy” – film fab. prod. niemiecko-amerykańskiej. 13.00 – Wiadomości. 13.15 – 17.00 – Telewizja edukacyjna. 17.05 – Sami o sobie – magazyn nastolatków (przed Dniem Zakochanych). 17.50 – Muzyczna jedynka. 18.00 – Teleexpress. 18.25 – „Na wariackich papierach” (19) – serial prod. USA. 19.15 – Stop – program ekologiczny. 19.45 – Studio sport – kronika Uniwersytetu Zimowej. 20.00 – Wieczorynka. 20.30 – Wiadomości. 21.10 – Studio sport – mecz piłki nożnej (liga angielska). 23.00 – Polska w parlamencie. 23.45 – Wiadomości. 24.00 – Muzyczna jedynka. 0.10 – „Najwspanialszy dzień życia” (3) – „Strzał” – serial TP.

Ostankino

5.00 – Dziennik. 5.20 – Główny wieści. 5.30 – Poranek. 7.45 – Firma gwarantuje. 8.00 – Dziennik. 8.20 – Film anim. 8.40 – TV film fab. „Rzeka kłamstwa” (2). 9.30 – TV film dok. 9.40 – Talenty i wielbiciel. 10.40 – Film anim. 11.00 – Dziennik. 11.20 – TV przedstawienie. G. Simonen „Maigret i człowiek na ławeczce” (1). 12.50 – TV film fab. „Syn”. (1). 14.00 – Dziennik. 14.25 – Rozmaitości TV. 15.10 – Notes. 15.15 – Uwaga: dziesiąty młodzieżowy. 15.35 – TV serial „Emil z Lenebergi” (10). 16.00 – Mówią między nami. 16.20 – Klub 700. 16.50 – Technodrom. 17.00 – Dziennik. 17.25 – Kanał Ostankino. 17.55 – TV film fab. „Rzeka kłamstwa” (2). 18.45 – TV film dok. 19.40 – Dobranocka. 19.55 – Reklama. 20.00 – Dziennik. 20.40 – TV film fab. „Bindużnik i król”. (2). 22.05 – Dla uczczenia pamięci A. Puszkina. 22.25 – Hitparada Ostankino.

WYMIENIAMY

dolary na DM, walutę na ruble, talony.

Zwracać się: Vilnius, tel. 42-07-45, (Zam. 1583)

WYMIENIAM

białoruskie ruble na litewskie talony, dolary i ruble i odwrotnie.

Zwracać się: Vilnius, tel. 67-58-74, (Zam. 1652)

KUPIĘ

jednopokojowe mieszkanie. Zwracać się: Vilnius, tel. 82-66, (Zam. 1669)

kina. Podczas przerwy o 23.00 – Dziennik. 0.25 – Ekspres prasowy. 0.35 – TV spektakl. G. Simonen „Maigret i człowiek na ławeczce” (1).

TV Rosji

7.00 – Wieści. 7.20 – Reklama. 7.25 – Czas biznesmenów. 7.55 – Na olimpie politycznym. 8.50 – Paralele. 9.05 – Ustami dziecka. 9.45 – Egzotyka. 10.50 – TV serial „Santa Barbara” (129). 11.40 – Program muzyczny. 12.40 – Sprawa chińska. 13.00 – Wieści. 13.20 – Reklama. 13.25 – TV przedstawienie. 14.40 – Nostalgiczne wieczorki. 15.10 – Biznes: nowe nazwiska. 15.30 – Wieści. 15.45 – Studio „Wzrost”. 16.15 – Daleki Wschód. 17.00 – Program religijny. 17.30 – Sposób bycia. 18.00 – A. Puszkina i losy kultury rosyjskiej. 18.45 – Święto do dnia. 18.55 – Reklama. 19.00 – Wieści. 19.20 – Reklama. 19.25 – TV serial „Santa Barbara” (130). 20.15 – S. Jurski recytuje A. Puszkina. 21.00 – Rosjanie na lotwie. 21.55 – Reklama. 22.00 – Wieści. 22.20 – Mówią gwiazdy. 22.25 – Karuzela sportowa. 22.30 – Program „Eks”. 22.40 – Na sesji RN FR. 23.10 – Festiwal rockowy „Tbilisi-80”.

CZWARTEK, 11 LUTEGO

LTV

9.00 – Program dnia. 9.05 – Dla dzieci. 10.05 – Ojczyzna. 10.40 – Ja i ty. 18.00 – Wiadomości. 18.15 – Film dok. 18.30 – Cykl programów edukacyjnych „Witaj, Francjo”. 19.05 – Śpiewa chór „Aidija”. 19.15 – Hrabowie Tyszkiewiczowie i Litwa. 20.00 – Dobranocka. 20.25 – Reklama. 20.30 – Panorama. 21.00 – Brzeg. 21.45 – Komedja francuska „Latająca szafa”. 23.05 – Wasze studio. 23.20 – Wiadomości wieczorne.

TV Litwy Wschodniej

7.00 – Wznowę do wszystkiego. 7.10 – W ten wczesny ranek jesteśmy z wami (w jęz. ukraińskim). 7.50 – Ludzie ze zsyłki. 8.10 – Film anim. 8.20 – Biblia dla wszystkich. 18.00 – Trans. TVP.

Warszawa

10.00 – Wiadomości. 10.10 – Mama i ja. 10.25 – Domowe przedszkole. 10.50 – Porozmawiamy o dzieciach. 11.00 – „Kojak” – serial krym. prod. USA. 11.50 – Sto lat – magazyn ubezpieczeń społecznych. 12.00 – Listy w butelce (5) – śladami Magellana – program Krzysztofa Baranowskiego. 12.30 – Azymut – magazyn wojskowy. 13.00 – Wiadomości. 13.15 – 17.00 – Telewizja edukacyjna. 17.05 – Kwant – program dla młodzieży oraz film z serii „Narodziny gwiazdy”. 17.50 – Muzyczna jedynka. 18.00 – Teleexpress. 18.20 – „Klinika w Szwarzwaldzie” (2) – serial prod. niemieckiej. 19.10 – Magazyn katolicki. 19.45 – Studio sport – kronika Uniwersytetu Zimowej. 20.00 – Tęczy mini-box. 20.10 – Wieczorynka.

Kalendarium

• Znak Zodiaku – Wodnik.
• Sroda (10.II) jest 41 dniem 1993 r. Do końca roku 324 dni.
• Imieniny: Elwiry, Scholastyki, Jacka.
• Wschód Słońca – 7.52, zachód – 17.15. Długość dnia 9 godz. 23 min.

20.30 – Wiadomości. 20.35 – „Kojak” – serial. 21.00 – USA. 22.05 – Tyłko ce. 23.15 – Studio sport. S. w narciarstwie supergigant kobiet. 23.40 – domości. 24.00 – Mistrzyna. 0.10 – Reportaż. 0.45 – Język początkujących (17).

Ostankino

5.00 – Dziennik. 5.30 – Główny wieści. 5.35 – Firma gwarantuje. 8.00 – Dziennik. 8.20 – Film fab. 8.40 – TV film fab. 8.45 – kłamstwa” (3). 9.30 – TV film dok. 10.05 – Do lat 10. 10.15 – Ekspres. 11.00 – Dziennik. 11.20 – TV spektakl. G. Simonen „Maigret i człowiek na ławeczce”. 12.30 – TV kronika film fab. „Lekki chleb”. 12.40 – TV film fab. „Syn”. (2). 14.00 – Dziennik. 14.25 – Komedia. 15.10 – Notes. 15.15 – Ostankino. 15.45 – Reklama. 15.50 – Reklama. 16.35 – Do lat 10. 16.40 – Podczas przerwy w transmisji. 17.00 – Dziennik. 17.45 – Reklama. 17.50 – Reklama. 18.00 – Panorama filmowa. 18.15 – Dobranocka. 19.55 – Reklama. 20.00 – Dziennik. 20.40 – Reklama. 21.10 – Reklama. 21.15 – Podczas przerwy w transmisji. 22.20 – Mówią gwiazdy. 22.25 – Dziennik. 23.40 – Ekspres prasowy. 0.20 – TV spektakl. G. Simonen „Maigret i człowiek na ławeczce” (2).

TV Rosji

7.00 – Wieści. 7.20 – Reklama. 7.25 – Czas biznesmenów. 7.55 – Rosjanie na lotwie. W wolnym czasie. 8.10 – Sposób bycia. 9.35 – Reklama. 10.35 – Program blicharski. 10.50 – TV serial „Santa Barbara” (130). 11.40 – Retro. 12.25 – Sprawa ska. 13.00 – Wieści. 13.15 – Reklama. 13.25 – „A”. 13.30 – TV przedstawienie. 15.00 – Z. film. 15.30 – Wieści. 15.45 – Film anim. 16.15 – Panorama przywatacy. 17.00 – Małgorzata. 17.15 – Abecadło kariery. 17.45 – Człowiek interesu. 18.00 – Wiadomości parlamentarne. 18.15 – Film dok. 18.45 – Święta. 18.55 – Reklama. 19.00 – Wieści. 19.20 – Reklama. 19.25 – TV serial „Santa Barbara” (131). 20.15 – W. film. 20.45 – Antrak. 21.00 – Zew Wodnika. 21.55 – Reklama. 22.00 – Wieści. 22.20 – Mówią gwiazdy. 22.25 – Reklama sportowa. 22.30 – anim. 22.40 – Na sesji RN. 23.10 – Tańce i romanse. 23.40 – Egzamin muzyczny.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 10 lutego zachmurzenie, wiatr zachodni, północno-zachodni, umiarkowany, nieduże opady, mgła. Temperatura 0-2 stopni C.

W ciągu następnych dni bez opadów. Temperatura nocy -5 stopni mrozu, w dzień około 0 stopni.

Dziś wydają:

Józef SZOSTAKOWSKI
Jan LEWICKI,
Teresa ZARK,
Krystyna RUCZYŃSKA,
Marian BOGDZIŃ

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO – powielanie dokumentów – pr. Laisvės 11, 11 piętro, pokój 1102. Czynne od 10 do 17.00 w dniach pracy, tel. 42-79-45.

Biuro ogłoszeń i reklamy – pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon – 42-69-63.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Lietuvos Respublika, Vilnius, Laisvės pr. 60.

Kod 67218

Cena 6 talonów.

W Polsce – 1000 zł.

Zam. 372

Nr rejestracji – 322.

Drukarnia Państwowa

Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: Redaktor – 42-79-01, zastępcy redaktora – 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny – 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego – 42-78-63, ekonomiczny – 42-78-54, etyki, rodziny i prawa – 42-79-64, prawnik – 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży – 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego – 42-78-81, życia wsi – 42-79-68, 42-79-90, społeczny oraz aktualności – 42-79-77, handlu, usług i komunikacji – 42-79-56, literatury i sztuki – 42-79-88, felietonów i sportu – 42-90-63, listów – 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny – 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński – 42-78-90, 45-03-95, soleznicki – 52-780, święciański – 44-21-46, trocki i szyrwincki – 62-42-67, fotokorespondenci – 42-90-81, tłumacze – 42-90-60, 42-72-71, stylisci – 42-72-92, maszyniści – 42-77-72.